

## Od Redakcji

---

Przypadająca w roku 2016 sześćdziesiąta rocznica Października 1956 stwarza dobrą okazję do ponownego podjęcia naukowej refleksji na temat jednego z najważniejszych pokoleń literackich w historii literatury polskiej, które jest z tym okresem nierozzerwalnie związane – pokolenia „Współczesności”. Jego dorobek stał się już historycznoliteracką przeszłością jako zbiór koncepcji programowych i poetyk, poszczególnych dzieł, wzorów życia artystycznego. Dziś odchodzą również ostatni przedstawiciele generacji...

Twórcy pokolenia „Współczesności” odegrali istotną rolę w przemianach polskiej kultury przed rokiem 1989 (głośne i dyskutowane propozycje estetyczne, demokratyzowanie literatury poprzez prozę lumpowską, praca w ważnych instytucjach kultury – czasopisma, teatry itp.). Lista znaczących przedstawicieli tej generacji jest długa: wymienić należy Stanisława Grochowiaka, Ireneusza Iredyńskiego, Marka Nowakowskiego, Edwarda Stachurę, Władysława Terleckiego, Urszulę Koziół, Romana Śliwonika, Włodzimierza Odojewskiego, Jerzego Harasymowicza, choć pamiętać trzeba, że do identyfikacji z pokoleniem „Współczesności” poczuli się także młodzi pisarze spoza Warszawy i dużych ośrodków miejskich – ci, dla których Październik stał się katalizatorem społecznej i artystycznej aktywności. Poszukiwania artystyczne przedstawicieli tej generacji wyznaczyły drogę najważniejszym kierunkom, prądom i nurtom polskiej kultury powojennej.

Warto więc widzieć pisarstwo przedstawicieli tej generacji w kontekście szerszych przemian estetycznych w kulturze XX wieku. Zazwyczaj okazję do takiej refleksji stwarza przypomnienie sporu o turpizm – uznawanego za kluczową dyskusję programową pokolenia – dziś jednak powinno się spojrzeć na ten dorobek artystyczny z perspektywy późnej nowoczesności, dostrzec w nim zarówno element pewnego estetycznego *continuum*, jak i typowe dla tradycji awangardy zagrożenia oraz złudzenia. Trudno sobie zarazem wyobrazić interpretację twórczości tej generacji, która nie będzie uwzględniać kontekstu doświadczenia historycznego, momentu wejścia młodych twórców na scenę literacką, krótkiego, ale

jakże ważnego okresu względnej wolności słowa. Nie można także pominąć kontekstu późniejszej polityki kulturalnej PRL-u, chwalebnych odmów i wstydliwych kompromisów, których nieuchronność przepowiadał Jan Błoński w *Zmianie warty*, jednej z najbardziej znanych książek krytycznoliterackich po roku 1945.

Drugi ważny krąg problematyki podejmowanej przez zamieszczone w publikacji artykuły dotyczy kategorii pokolenia. Dający się od kilku lat zaobserwować powrót zainteresowania tą kategorią – którego świadectwem są artykuły drukowane w „Tekstach Drugich” czy w książkach poświęconych formacji 1910 – w twórczości i działalności przedstawicieli pokolenia „Współczesności” znajduje świetny materiał historyczny i egzemplifikacyjny. Natomiast nowe formy definiowania pokolenia stwarzają możliwość dostrzeżenia w dorobku przeszłości nowych obszarów, innego rozłożenia akcentów, przewartościowania dotychczasowych opinii oraz – przede wszystkim – dokonywania przesunięć w hierarchiach artystów i interpretacjach ich twórczości. Pozwalają one między innymi zadawać pytania: o zakres pojęć pokolenia „Współczesności” i pokolenia ‘56, o istnienie immanentnej wspólnoty poetyk, o pragmatyczne korzyści z posługiwania się generacyjnymi stratyfikacjami.

Zgromadzone w książce rozprawy są pokłosiem konferencji naukowej zorganizowanej w Instytucie Filologii Polskiej UAM w dniach 16–18 października 2015 roku. Ich autorzy zaprezentowali sylwetki pisarzy należących do pokolenia „Współczesności”, poddali reinterpretacji ważne teksty literackie oraz wypowiedzi polemiczne, a rozpoznając pokoleniowe strategie istnienia i organizowania życia literackiego, podjęli próbę wpisania generacji i programu w szerszy kontekst przemian estetycznych w drugiej połowie XX wieku. Nie znaczy to na szczęście, że udało się znaleźć odpowiedzi na wszystkie pytania, scharakteryzować wszystkie konteksty, przywołać wszystkich twórców na to zasługujących – miejsca na literackiej mapie przeszłości, które nie zostały poddane eksploracji, być może staną się punktem wyjścia do nowych badawczych wypraw.